

Rosyjska bibliotekarka ofiarą „połowania na czarownice”

17 listopada 2016

Rosyjska bibliotekarka ofiarą „połowania na czarownice”. Tak nieoficjalnie mówi się na ulicach Kijowa o aresztowaniu Natalii Shariny, 59-letniej dyrektorki Państwowej Biblioteki Literatury Ukraińskiej. Rosyjska bibliotekarka stanęła właśnie przed moskiewskim sądem, by odpowiedzieć za „podżeganie do nienawiści etnicznej”.

O CO DOKŁADNIE CHODZI?

Aby zrozumieć powód przedstawienia Natalii Sharinie zarzutów, należy cofnąć się do roku 2010. Wtedy to w Rosji rozpoczęły się pierwsze represje wymierzone w biblioteki, które w swoich zbiorach posiadały „książki nawołujące do ekstremizmu”. Chodziło oczywiście o literaturę ukraińskich pisarzy czy nawiązujące treścią do Ukrainy i Krymu w ogóle. Początkowo działania stróżów prawa zahaczały o absurd, ale w niedługim czasie przekonano się, że z rosyjskiego ustawodawstwa nie wolno żartować. Moskiewska policja w drugiej połowie 2010 roku wtargnęła do siedziby Państwowej Biblioteki Literatury Ukraińskiej. Za posiadanie w tamtejszych zbiorach publikacji autorstwa Dmytro Korczyńskiego Natalii Sharinie postawiono pierwszy zarzut. „I tak zaczął się jej dramat”- czytamy w wydaniu „The Moscow Times”.

KIM JEST DMYTRO KORCZYŃSKI?

To człowiek, który dość mocno nadepnął Władimirowi Putinowi na odcisk. Prasa pisze o nim jako o tym, który w ostatnich latach stał się „prorosyjskim prowokatorem”. Korczyński stoi na czele nacjonalistyczno-anarchistycznej partii Bractwo, która została zarejestrowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości Ukrainy w sierpniu 2004 roku. „Często wykorzystywana była przez różne siły polityczne do prowokacji”- czytamy dalej w The Moscow

Times. Korczyński to dziwna postać na ukraińskiej scenie politycznej. Startował w wyborach prezydenckich 2004 r. jako kandydat techniczny (zgłoszony, by odebrać głosy Wiktorowi Juszczenko na rzecz Janukowycza). Pracował w prywatnej telewizji 1+1, związanej z szefem administracji Kuczmy, Wiktorem Medwedczukiem. Był autorem, współautorem i gościem programów telewizyjnych dyskredytujących działania opozycji. Specyficzną rolę odegrał w wydarzeniach na Majdanie. Po brutalnym rozpędzeniu Majdanu 30 listopada 2013 roku kierowane przez Korczyńskiego Bractwo prowokowało manifestantów do szturmowania budynków administracji prezydenckiej. Scenariusz, według którego doszło do starć pod Administracją Prezydenta w Kijowie, został opracowany przez rosyjskie lobby na Ukrainie – oświadczył wtedy lider partii „Batkiszczyna” Arsenij Jaceniuk. Według niego autorami prowokacji mogli być sekretarz ówczesnej Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Andrij Klujew oraz ukraiński polityk Wiktor Medwedczuk.

POLOWANIE NA CZAROWNICE NADAL TRWAŁO

Wkrótce po zatrzymaniu Natalii Szariny sprawę zamknięto. Wydawało się, że rosyjskie władze zapomniały o całym zdarzeniu, a tym samym o moskiewskiej bibliotekarce. Kto jednak tak myślał, bardzo się mylił. „Polowanie na czarownice nadal trwało”- komentuje dalsze wydarzenia „The Moscow Time”. W 2015 roku policja ponownie weszła do biblioteki. Aresztowano Szarinę i po raz kolejny oskarżono ją o „ekstremizm”. Tym razem sprawę tak szybko nie zakończono. 2 listopada br. stanęła przed sądem w Moskwie.

„Nie czuję się winna. Nie rozumiem istoty tego zarzutu (...) ani tego, w jaki sposób podżegałam do nienawiści etnicznej. Przecież ja tylko kupowałam książki do biblioteki (...). Czy to zbrodnia?”- pytała w czasie rozprawy prokuraturę.

NAJPIERW KASZAPOW

Przed aresztowaniem Szariny rosyjskie i ukraińskie media

donosiły o zatrzymaniu przez moskiewskie władze niejakiego Rafisa Kaszapowa. To jeden z liderów tatarskiego odrodzenia z Nawereżnyje Czelny w Republice Tatarstan, w składzie Federacji Rosyjskiej. Został aresztowany 28 grudnia 2014 roku, krótko po powrocie z Turcji, gdzie organizował protesty przeciwko aneksji Krymu i rządowi Putina w Rosji. Nawoływał w nich do jedności narodów turekijskich mieszkających w Turcji, na Kaukazie, w Rosji i Azji Środkowej oraz solidarności z prześladowanymi Tatarami Krymskimi. Bezpośrednim powodem wszczęcia sprawy karnej były wpisy na serwisie „VKontakcie”, w których m.in. porównywał reżim rosyjski do dyktatury hitlerowskiej. Władze zakwalifikowały to jako przestępstwo nawoływania do nienawiści na tle narodowościowej (artykuł 282.1 kodeksu karnego). Rok temu sąd skazał go na trzy lata pozbawienia wolności za „ekstremizm internetowy”.

ROSYJSKA WOLNOŚĆ SŁOWA

Wielu działaczy na rzecz praw człowieka uważa, że ustawodawstwo antyekstremistyczne w sposób rażąco narusza podstawowe zasady wolności słowa.

„Poprzez kontrolowanie bibliotek, Internetu ogranicza się obywatelom wolność”- czytamy dalej w The Moscow Times. W Rosji podkreśla się, że o żadnym ograniczeniu wolności nie ma mowy.

„Przecież my działamy, aby zapobiegać naruszaniu prawa”- komentuje sprawę Alexander Verkhovsky, dyrektor centrum SOVA Moskwy – grupy, która monitoruje nadużycia przepisów dotyczących zwalczania ekstremizmu.

KTO NASTĘPNY PO SZARINIE?

Oskarżenie Natalii Szariny o ekstremizm to nic innego, jak celowe działanie mające na celu pogorszenie stosunków rosyjsko-ukraińskich. Mimo że i tak nie są one dobre, to tego typu zachowanie Rosji wydaje się zagranie poniżej pasa. obrońcy praw człowieka boją się, kto będzie następny po Szarinie... „Myślę, że władze Rosji zrobią wszystko, aby

stłamsić tych, którzy chcą czuć się wolni intelektualnie (...). Oskarżanie o ekstremizm za posiadanie lub czytanie książki to chore"- mówi dla „The Moskow Times”, Irina- młoda, ukraińska działaczka.

Czy bibliotekarka trafi do więzienia? Jeszcze nie wiadomo. Kolejna rozprawa odbędzie się już 23 listopada.

Autorstwo: Ewelina Rubinstein

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)